

Jakub Olchowski, Piotr Oleksy, Andrzej Szabaciuk

Uzyskanie statusu kandydata do Unii Europejskiej przez Ukrainę i Mołdawię oraz jego znaczenie w odbiorze społecznym tych państw

Od pierwszych dni nowej fazy rosyjskiej agresji (24 lutego 2022 r.) władze Ukrainy na czele z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim jednoznacznie akcentowały, że perspektywa członkostwa w Unii Europejskiej będzie ważnym sygnałem świadczącym o solidarności państw europejskich w walce z rosyjską inwazją. Ukraina, podobnie jak Mołdawia, od lat mierzy się z presją polityczną i gospodarczą Federacji Rosyjskiej. Perspektywa członkostwa w Unii Europejskiej pozwoli społecznie uzasadnić wyrzeczenia, jakie ponoszą oba państwa, wprowadzając reformy zbliżające je ze zjednoczoną Europą. W przypadku Ukrainy perspektywa europejska okupiona jest dodatkowo tragedią milionów ludzi, którzy ucierpieli w wyniku rosyjskiej agresji.

Wybór cywilizacyjny państw Europy Wschodniej. Państwa Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego od dwóch dekad zabiegają o zbliżenie z Unią Europejską, czego symbolem były m.in. dwie „kolorowe rewolucje”, „pomarańczowa” i „rewolucja róż”. Realizacja tych zamierzeń była trudna, gdyż większość państw Zachodu niechętnie odnosiła się do projektów integracyjnych, nie chcąc pogarszać stosunków z Federacją Rosyjską. Jednak agresywna polityka Rosji, której konsekwencją była wojna z Gruzją w 2008 r. i atak na Ukrainę w 2014 r., stopniowo zmieniała nastawienie Zachodu. Pierwszą próbą zaferowania państwom regionu impulsów prorozwojowych i zbliżenia z UE był program Partnerstwa Wschodniego z 2009 r., zachęcający do prodemokratycznych i wolnorynkowych reform. Jednak dopiero rosyjska agresja na Ukrainę i aneksja Krymu w 2014 r. otworzyły nowe możliwości zbliżenia z Zachodem. Ich efektem było wprowadzenie reżimu bezwizowego z Mołdawią (2014), Gruzją (2017) i Ukrainą (2017) oraz podpisanie układów o stowarzyszeniu z Unią Europejską oraz umów o pogłębionej strefie wolnego handlu (DCFTA). Wyzwaniem były problemy systemowe związane z realizacją reform, ich koszty oraz utrzymujące się wpływy polityczne i gospodarcze Rosji w regionie.

Z perspektywy Rosji zbliżenie Gruzji, Mołdawii i Ukrainy z UE i NATO stanowi realne zagrożenie geostrategiczne, gdyż podkopuje możliwość realizacji neoimperialnych planów Federacji Rosyjskiej. Wspieranie przez Zachód wolnorynkowych i prodemokratycznych przemian w regionie od lat odbierane jest na Kremlu jako ingerencja w jego wewnętrzną strefę wpływów. W ten sposób poszczególne państwa regionu, wybierając prozachodni kierunek polityki, zdawały sobie sprawę, że jest to wybór cywilizacyjny i niemożliwe będzie demokratyzowanie systemu politycznego i otwieranie się na UE przy jednoczesnym utrzymaniu dobrych stosunków z Federacją Rosyjską. Konsekwencją prozachodniego wyboru było narażanie się na ataki hybrydowe ze strony Rosji, a nawet otwartą agresję zbrojną, co spotkało Ukrainę i Gruzję.

Ukraińskie nadzieje. Nowa faza agresji Rosji na Ukrainę zmieniła perspektywę w kwestii integracji Ukrainy z Unią Europejską. Prezydent W. Zełenski od pierwszych dni inwazji apelował do Zachodu o wsparcie militarne, polityczne i humanitarne oraz nawiązywał niejednokrotnie do kwestii członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej. Jednymi z pierwszych państw członkowskich UE, które poparły tę inicjatywę, była Polska i państwa bałtyckie. 28 lutego br. prezydent Ukrainy zaapelował o przyłączenie Ukrainy do Unii Europejskiej w specjalnym trybie i złożył wniosek o członkostwo. Decyzją Rady Europejskiej z 23 czerwca br. Ukraina uzyskała status kandydata Unii Europejskiej („Komentarze IEŚ”, nr 647).

Informacja ta została przyjęta przez władze oraz społeczeństwo Ukrainy z dużym entuzjazmem, gdyż upatrywano w niej szansę na przyspieszenie reform politycznych i gospodarczych państwa. Według badań przeprowadzonych w pierwszej połowie maja br. przez Narodowy Instytut Demograficzny i Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii ok. 90% respondentów opowiadało się za wejściem Ukrainy do UE, co może świadczyć o wzroście poparcia integracji w społeczeństwie ukraińskim w wyniku wojny. Choć trudno o miarodajność badań socjologicznych w obliczu ostrej fazy konfliktu zbrojnego, majowe badania oddają trend obserwowany przynajmniej od 2014 r. w społeczeństwie ukraińskim, którego większość opowiadała się za integracją europejską.

Jedną z głównych przyczyn popularności integracji ze strukturami zachodnimi jest świadomość konieczności wyboru między Wschodem i Zachodem, gdyż neoimperialna polityka Kremla, coraz bardziej w swoim charakterze antyzachodnia, uniemożliwia długotrwałe balansowanie między Unią Europejską a Federacją Rosyjską. Dodatkowo Ukraińcy mają osobiste doświadczenia związane z wyjazdami do UE oraz do Rosji, które w sposób istotny warunkują percepcję Zachodu.

Szczególnie po 2014 r. obserwowaliśmy masowe wyjazdy zarobkowe i w celach edukacyjnych do UE, głównie do Polski. Po zniesieniu reżimu wizowego łatwiejsze były wyjazdy turystyczne oraz na zakupy. Duża mobilność Ukraińców sytuuje ich na pierwszym miejscu wśród obcokrajowców spoza UE, którzy otrzymują zgodę na pobyt czasowy w Unii Europejskiej. Dodatkowo po agresji rosyjskiej w 2014 r. i embargu handlowym nałożonym przez Rosję na Ukrainę konieczne było znalezienie nowych rynków zbytu na ukraińskie produkty, co zaowocowało ożywieniem wymiany handlowej z partnerami europejskimi.

Rosyjska inwazja na Ukrainę skonsolidowała też społeczeństwo ukraińskie w jego stosunku wobec Rosji, która obecnie nie jest w stanie wiele zaoferować Ukrainie (szczególnie młodemu pokoleniu).

Moldawia coraz bardziej europejska. W okresie całego trzydziestolecia istnienia niepodległej Republiki Mołdawii jej społeczeństwo było podzielone pomiędzy zwolenników integracji z Zachodem a stronników zbliżenia z Rosją. Podział ten był zaskakująco trwały, a liczne sondaże oraz wyniki wyborów politycznych pokazywały, że społeczeństwo jest w tej kwestii równo podzielone. Niemniej od 2009 r. państwem tym prawie nieprzerwanie rządzią ugrupowania deklarujące chęć integracji europejskiej (wyjątkiem był okres 13 miesięcy między listopadem 2019 r. a grudniem 2020 r.). Lata 2009-2019 były okresem licznych skandali korupcyjnych i politycznych, związanych z działalnością partii proeuropejskich. Mimo to w dłuższej perspektywie procentowa liczba zwolenników integracji z UE w społeczeństwie wzrosła. Można również odnieść wrażenie, że ich determinacja oraz świadomość celów politycznych znacznie się pogłębiły. Latem 2021 r. samodzielną większość w parlamencie uzyskała zdecydowanie proeuropejska Partia Działania i Solidarności (PAS), której realną liderką jest prezydentka Maia Sandu.

Ten trend wynika z kilku powodów, w pewnym stopniu analogicznych do tych obserwowanych na Ukrainie. Pierwszą jest dobre rozeznanie realiów życia w UE i w Rosji, co jest efektem licznej mołdawskiej migracji zarobkowej w obu kierunkach. Drugą – zbliżenie społeczno-gospodarcze z UE, które przyspieszyło po wdrożeniu układu o stowarzyszeniu oraz umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu (DCFTA) po 2014 r. Duże znaczenie miało tu również zamknięcie rosyjskiego rynku dla mołdawskich towarów, co zdynamizowało przestawienie mołdawskiej gospodarki na rynki zachodnie. Trzecią przyczyną ma charakter demograficzny: z powodów naturalnych oraz emigracyjnych liczba mieszkańców Mołdawii, którzy w wyborach politycznych kierują się sentymentem do ZSRR, znacząco spada. Według badań przeprowadzonych przez IDIS Viitorul przystąpienie Mołdawii do UE popierało w maju br. ok. 52% mieszkańców.

Tuż po tym, jak Ukraina zadeklarowała chęć złożenia wniosku o status kandydata, władze Mołdawii zachowały wstrzeźliwość. Przedstawiciele obozu władzy sugerowali, że mają świadomość, że proces integracji jest złożony i wymaga czasu. Zmiana retoryki, a następnie złożenie wniosku wynikały prawdopodobnie z politycznej kalkulacji, która mogła być dodatkowo wzmacniana przez zachęty ze strony unijnej dyplomacji. W odbiorze społecznym i życiu publicznym zaznaczył się entuzjazm związany z tą kwestią, jest on jednak hamowany przez rosnące, bieżące problemy natury ekonomicznej. Liderzy PAS w swych komunikatach podkreślają doniosłość wydarzenia, co ma legitymizować ich politykę w różnych sferach, a jednocześnie podkreślają, że jest to gest przede wszystkim symboliczny i polityczny, który nie oznacza szybkiego wejścia do Unii Europejskiej.

Wnioski. Inwazja rosyjska okazała się katalizatorem – bez niej ani Ukraina, ani Mołdawia nie otrzymałyby tak szybko statusu kandydata do Unii Europejskiej. Nie jest to jednak jednoznaczne z perspektywą szybkiej akcesji – zwłaszcza w przypadku Ukrainy, na terytorium której toczy się wojna. Niemniej uzyskanie statusu kandydackiego jest sukcesem o znaczeniu nie tylko symbolicznym. Jest to potwierdzenie jednoznacznego wyboru cywilizacyjnego i geostrategicznego obu państw, a także akceptacji tego faktu przez Zachód. Ponadto status kandydata do UE wiąże się z dostępem do funduszy i grantów, co winno się przełożyć na rozwój ekonomiczny i społeczny. Szczególnie, że uzyskanie tego statusu to spełnienie oczekiwań większej części społeczeństwa ukraińskiego i mołdawskiego.

To jednocześnie największa od 30 lat szansa na efektywne przeprowadzenie reform, bez których integracja z UE nie będzie możliwa. W różnym stopniu, w obu państwach, reformy te dotyczyć będą problemów: korupcji (szerzej – myślenia w kategoriach państwa i dobra publicznego, a nie partykularnych interesów osób i grup); praworządności; demontażu systemu oligarchicznego (szczególnie na Ukrainie); ustabilizowania systemu podatkowego i zwiększania atrakcyjności inwestycyjnej, co w przypadku Ukrainy jest ważne także pod kątem odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju; dyskryminacji, w tym statusu mniejszości narodowych.

Decyzja UE była także sygnałem w kierunku Rosji, która zapewne zintensyfikuje wysiłki zmierzające do inspirowania i pogłębiania podziałów w UE, zwłaszcza że obecnie nie wszystkie państwa (na poziomie zarówno elit politycznych, jak i społeczeństw) wspierające przyznanie statusu kandydata rzeczywiście popierają przyjęcie Ukrainy i Mołdawii.